

Izolatorium w hotelu

Izolatorium w hotelu Iskra uruchomił w połowie ubiegłego tygodnia Radomski Szpital Specjalistyczny. W związku z tym od ubiegłego czwartku do odwołania zamknięty jest odcinek północnej jezdni ul. Planty od Traugutta do Jaracza.

str. 3

Po prostu działali

W sobotę wieczorem policyjny śmigłowiec Black Hawk zabrał z Radomskiego Szpitala Specjalistycznego do kliniki MSWiA w Warszawie chorą na COVID-19 pielęgniarkę. Przenosiny były możliwe dzięki interwencji radnego PiS Łukasza Podlewskiego i posła Anny Kwiecień. – Kto może liczyć na taki transport? – pyta poseł KO Konrad Frysztak.

str. 4

Pomoc dla szpitali

Miasto i urząd marszałkowski wspomagają Radomski Szpital Specjalistyczny i pogotowie. Sprzęt kupiony przez samorząd Mazowsza, ale i przez Ministerstwo Zdrowia dociera także do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

str. 5

Sport na zakręcie

Radomski magistrat od maja wstrzymuje wypłatę stypendiów sportowych dla klubów w grach zespołowych. Co to oznacza dla naszych zespołów? Zapytaliśmy o to przedstawicieli radomskich drużyn występujących w ekstraklasie. Jedno jest pewne – radomski sport zawodowy znalazł się na zakręcie.

str. 11

UWAGA CZYTELNICY

Kolejne wydanie
„7 Dni” – w piątek,
8 maja 2020 r.

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 725 PIĄTEK – CZWARTEK 24 KWIETNIA – 7 MAJA 2020

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

Łaźnia Fabryki Broni dostanie drugie życie?

Łaźnia przy ul. Broni 3 to wyróżniający się element architektoniczno-przestrzenny w ukształtowanej historycznie zabudowie przedwojennego, nowoczesnego osiedla Planty – napisał w uzasadnieniu decyzji o wpisaniu obiektu do rejestru zabytków mazowiecki konserwator zabytków. Jest materialnym dokumentem historii, związanym z ważnym okresem rozwoju Radomia, jako jednego z głównych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego i jedynym już w naszym mieście obiektem o funkcji łaźni miejskiej.

str. 6-7

AUTOPROMOCJA

WŁĄCZ 106,2 FM RADIO REKORD
I BĄDŹ NA BIEŻĄCO

#ZOSTANWDOMU

rekord



NAJŚWIEŻSZE INFORMACJE Z RADIEM REKORD 106,2 FM

ROK w sieci

W każdą środę i piątek spotkania z muzykami radomskiej orkiestry, tym razem solo i na Facebooku, a w pozostałe dni tygodnia retransmisje archiwalnych koncertów – Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza do słuchania.



– Zgodnie z planem w tę sobotę spotkalibyśmy się z państwem na koncercie Radomskiej Orkiestry Kameralnej „(Re)discovering Harvey Hope”. Jak wszyscy wiemy, nie jest to możliwe. Ten koncert odbędzie się we wrześniu i zainauguruje nowy sezon koncertowy – mówi Agnieszka Stanicka z Radomskiej Orkiestry Kameralnej. – Mimo przeszkód nie zawieszamy jednak naszej działalności. Nie pozwolimy, aby przez ten czas życie naszych melomanów obywateli się bez obecności Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Nie możemy zaprosić państwa do naszej siedziby, ale dzięki nowoczesnym technologiom to my możemy zagościć w państwa domach.

Radomska Orkiestra Kameralna przygotowała cykl spotkań ze swoimi muzykami. W każdą środę i piątek na facebookowej stronie ROK pojawiają się muzycy, tym razem solo, którzy zapraszają melomanów do swoich muzycznych światów. – W pozostałe dni tygodnia bę-



dziemy mogli wspominać archiwalne koncerty i posłuchać przepięknej muzyki Beethovena czy Mendelssohna. Oprócz klasyki znajdzie się także miejsce na trochę rozrywki, jak muzyka filmowa czy celtycka – wylicza Agnieszka Stanicka. – Nie możemy także zapomnieć o muzyce współczesnej, a to za sprawą nagrań Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Krzysztofa Pendereckiego „Arboretum”. W ten sposób pragniemy oddać cześć maestro, który był i będzie nieodłączną częścią tego wydarzenia.

Do tej pory znaliśmy Radomską Orkiestrę Kameralną jako świetnie brzmiącą całość, co prawda złożoną z wielu wyjątkowych muzyków, jednak postrzeganych przez pryzmat całego zespołu. – Warto jednak pamiętać, że w skład naszej orkiestry wchodzi muzycy wyjątkowi, mający różnicowane gusta muzyczne czy pasje. Zaproponowany przez nas cykl spotkań pozwoli

państwu lepiej poznać członków naszej orkiestry – tłumaczy Agnieszka Stanicka.



cka. – Czy gotowi są państwo usłyszeć wielki przebój Michaela Jacksona w wykonaniu Piotra Cebuli, który w tym celu się „roztroił”? Czy znają państwo zamieszkanie Małgosi Chrzanowskiej do kwartetów i do Schuberta? Czy można oprzeć się duetowi: Satomi Yasutaniya i Marta Kiljan wykonującemu utwory Bacewicz, Telemanna i Vivaldiego? Kto lepiej przekaze nam miłość do kontrabasów od Irka Winiarskiego? Jak Ola Talacha radzi sobie z grą na mandolinie? A także czy zgrane małżeństwo Michał Zaborski i jego żona Małgorzata Markiewicz w muzycznym duecie brzmi równie zgodnie? Na te i wiele innych pytań znajdą państwo odpowiedzi podczas cyklu naszych internetowych spotkań. Mamy nadzieję zagościć w państwa domach, przynosząc iskrę muzycznej rado-



ści i nadziei na jak najszybsze osobiste spotkanie na koncertach.

CT

Ulica Teatralna

Teatr Powszechny zaprasza do udziału w konkursie na afisz promujący przegląd teatrów ulicznych „Ulica Teatralna”.

Przegląd teatrów ulicznych to pomysł Roberta Stępniewskiego, reżysera i opiekuna Teatru Resursa, który w Budżecie Obywatelskim 2020 zyskał uznanie radomian. Mieszkańcy naszego miasta zdecydowali, a Powszechny przedsięwzięcie współorganizuje; przynajmniej ma nadzieję, że do połowy czerwca będzie można zgromadzić się w większym gronie niż dwie osoby.

Plan jest taki, że od 19 czerwca do 28 sierpnia co tydzień w piątek na placach Radomia odgrywane będzie jedno przedstawienie uliczne. Zaprezentują się grupy teatralne z całej Polski; wśród nich aktorzy Teatru Powszechnego i Teatru Resursa.

Sebastian Klochowicz z Teatru Powszechnego zapewnia, że wkrótce poznamy pełną listę spektakli i ich harmonogram. Na razie placówka proponuje uzdolnionym plastycznie amatorom i profesjonalistom konkurs na projekt graficzny plakatu „Ulicy Teatralnej”. – W projekcie afisza, oprócz oryginalnego pomysłu plastycznego promującego przegląd, musi być zawarty harmonogram wydarzeń – mówi Sebastian Klochowicz.

Prace należy dostarczyć osobiście lub wysłać pocztą do 8 maja na adres: Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego, pl. Jagielloński 15, 26-600 Radom. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

NIKA

Konkursy i afro-fusion

Zajęcia afro-fusion i z malarstwa dla dorosłych, konkursy i... „Dekameron” – Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr” intensywnie pracuje.

Na wirtualny parkiet zaprasza Sylwia „Ruda” Żołądkiewicz z Radomskiego Kolektywu, która w Kuźni Artystycznej prowadzi zajęcia z afro-fusion i Miłosz „Majlo” Chała – specjalista od stylu hip hop. Natomiast dorosłym Amfiteatr zaprasza na zajęcia z malarstwa i rysunku, które prowadzi w Kuźni Artystycznej, a teraz on-line, Elżbieta Raczowska. Swoje zajęcia i spotkania z uczniami kontynuują też on-line instruktorzy gry na instrumentach: Adam Wojutyński (piano) i Andrzej Wartyński (gitara).

Wkrótce ze swoimi podopiecznymi spotykać się będą on-line także: Iwona Skwarek (wokal), Małgosia Bielikow („mały tancerz”) i Bogusia Przybytniewska (zajęcia teatralne).

Natomiast działająca pod egidą Amfiteatru Radomska Grupa Opowiadaczy przygotowuje cykl opowieści „Dekameron” Giovanniego Boccaccio. „Opowiadacze będą je snuli on-line, ze swoich domów, w których skrywają się, niczym bohaterowie »Dekameronu«, przed zarazą. Wtedy, w 1348 r. była to epidemia dżumy, dziś – COVID-19. »Dekameron« jest majstersztykiem, dziełem wieńczącym średniowiecze i zapowiadającym renesans. Mamy zatem nadzieję, że w towarzystwie Radomskiej Grupy Opowiadaczy przeżyjemy czas epidemii koronawirusa i z radością powitamy odrodzone życie” – czytamy na profilu MOK „Amfiteatr”.

Na swoim facebookowym profilu Amfiteatr w każdy poniedziałek, środę i piątek publikuje też kreatywne wyzwania: literackie, plastyczne, fotograficzne...

NIKA

Resursa zachęca do pisania

Konkurs literacki „Raport z zagrożonego miasta” ogłosił Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”. Zwycięzców wyłoni jury i czytelnicy. Finał – 10 maja.



Resursa pisze: „W zaistniałej sytuacji epidemiologicznej, kiedy większość z nas skazana jest na przebywanie w domu i – niejako – na życie w wirtualnym świecie, w oczywisty sposób zmienia się sposób patrzenia na otaczającą rzeczywistość, a także (nawet nieodległą) przeszłość. Czas kwarantanny może też być okresem intensywnych refleksji i – do czego zachęcamy – twórczości, także literackiej. Wychodząc naprzeciw takim twórczym inicjatywom zachęcamy radomian do sięgnięcia po pióro i do próby zmierzenia się z tematem – parafrazą tytułu wiersza Zbigniewa Herberta: »piszę tak jak potrafię w rytmie nieskończonych tygodni/ (...) unikam komentarzy emocje trzymam w karchach piszę o faktach/ podobno tylko one cenione są na obcych rynkach«”.

– Czekamy na krótkie formy prozatorskie: obrazek, nowelę, opowiadanie, felieton, miniesej, w języku polskim, zawierające historię życia w czasie pandemii, odwołujące się do zmian wymuszonych pandemią. Konkurs odbywać się będzie na Facebooku i stronie internetowej Resursy – mówi Renata Metzger, dyrektor Resursy Obywatelskiej.

– Na prace czekamy do 8 maja, 10 maja poznamy zwycięzców.

Prace oceni jury: Marcin Kępa i Elwira Dzikowska z Resursy oraz dyrektor Wydziału Kultury UM Sebastian Równy. Przewidziane są trzy nagrody: I nagroda to e-booki o wartości maksymalnej 150 zł, II nagroda, czyli e-booki o wartości maksymalnej 100 zł i III nagroda, czyli e-booki o wartości 50 zł. Swojego zwycięzcę będą mogli wyłonić czytelnicy (największa liczba polubień na Facebooku) i on też dostanie e-booki

o wartości 150 zł. Zwycięzcy sami wybiorą elektroniczne książki, które będą chcieli otrzymać. Szczegóły i regulamin konkursu na stronie i Facebooku Resursy. Prace trzeba przysłać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: zgloszenia@resursa.radom.pl.

– To kolejny pomysł Resursy na twórcze przetrwanie tego trudnego czasu. Codziennie zaczynamy z „Piosenką dnia”, systematycznie prezentujemy filmy naszej produkcji o historii Radomia i radomian, zapisy spektakli. Nie próżnują grupy zainteresowań i też na Facebooku chwalą się swoimi próbami. Pewnie, że wszyscy wolilibyśmy widywać się na żywo, także z naszymi gośćmi, ale staramy się jak najbardziej dostosować do obecnej sytuacji – mówi dyrektorka Resursy. – Dopinamy też szczegóły Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad”, na maj i wirtualnie.



fot. materiały Resursy

Na dobry początek Elwira Dzikowska napisała o tym, jak życie normalnego stawu zostało wyrzucone do góry nogami. Opowiadanie uzupełniają ilustracje pracowników Resursy: Elżbiety Raczowskiej i Karola Łukasiewicza. – Piszę, bo tak łatwiej znieść to, co się dzieje. Mam nadzieję, że innym też to pomoże. Czekamy na konkursowe utwory i z chęcią zabierzemy się za ich czytanie – mówi autorka opowieści ze stawu.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, 7 Dni*, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek

Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Maciej Kwiatkowski, Milena Majewska, Michał Nowak, Marta Nowakowska, Dariusz Osiej, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski

Projekt graficzny: 7 Dni

Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Pozytywny wynik

Wśród personelu Radomskiego Szpitala Specjalistycznego wykryto zakażenie koronawirusem.

„Siedmiu lekarzy i osiem osób z pozostałego personelu, w tym pielęgniarki i położne mają dodatnie wyniki badań” – poinformował w ubiegły piątek na swoim profilu internetowym prezydent Radosław Witkowski. – „Szpital wstrzymał się z oficjalnym podaniem tej informacji, by mieć czas na spokojne zorganizowanie pracy w tej nowej sytuacji. Zakażony personel to osoby, które już wcześniej zostały skierowane na kwarantannę, zaraz po tym jak pojawiło się pierwsze podejrzenie zakażenia. Jak się okazuje było to rozsądne posunięcie, ponieważ umożliwiło wyhamowanie rozprzestrzeniania się koronawirusa wśród personelu”.

W ubiegłym tygodniu hospitalizowana była jedna lekarka i trzy osoby z pozostałego personelu medycznego. W poniedziałek rzeczniczka RSS Elżbieta Cieślak poinformowała, że zakażenie zostało potwierdzone u przebywającej na kwarantannie położnej.

MM

Zmarli na COVID-19

W sobotę odbył się pogrzeb fizjoterapeuty z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego, który zmarł na koronawirusa.

Robert Skóra to pierwsza ofiara koronawirusa wśród personelu medycznego w naszym kraju. „Z przykrością informujemy, że w szpitalu przy ul. Tochtermana w Radomiu zmarł Robert Skóra, fizjoterapeuta, pracownik naszego szpitala. Zarząd i personel Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego składa rodzinie i bliskim najszersze kondolencje. Jednocześnie informujemy, że szpital chce przekazać wsparcie finansowe rodzinie zmarłego. Łączymy się w bólu z rodziną i bliskimi zmarłego” – napisała w komunikacie w czwartek, 16 kwietnia Karolina Gajewska, specjalista ds. kontaktów z mediami MSS.

Fizjoterapeuta zakażony został prawdopodobnie przez jednego z pacjentów. Do lecznicy przy ul. Tochtermana trafił ok. 2 kwietnia. – 46-latek z zakażeniem koronawirusem o ciężkim przebiegu przebywał na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii – powiedziała nam Elżbieta Cieślak, rzeczniczka RSS.

Również na portalu zrzutka.pl uruchomiona została zbiórka na rzecz rodziny mężczyzny. „Na zawsze pozostanie w sercach rodziny, przyjaciół, znajomych, jak i osób którym niósł pomoc. Dzisiaj, w tym trudnym okresie to również my chcemy pomóc i prosimy Was, ludzi o ogromnych sercach o wsparcie – dla jego rodziny” – czytamy w opisie zrzutki.

Robert Skóra spoczął na cmentarzu w Jedlni-Letnisku, gdzie mieszkał, w sobotę.

Natomiast w ostatni wtorek dotarła do nas informacja o drugiej ofierze COVID-19 wśród personelu medycznego w Polsce. Zmarła jedna z pielęgniarek Szpitala Powiatowego w Kozienicach. Kiedy test na obecność koronawirusa okazał się pozytywny, kobieta została pacjentką kozienickiej lecznicy. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia zdecydowano o przewiezieniu jej do szpitala MSWiA w Warszawie. Niestety, pielęgniarka zmarła.

KS

Izolatorium w hotelu

Izolatorium w hotelu Iskra uruchomił w połowie ubiegłego tygodnia Radomski Szpital Specjalistyczny. W związku z tym od ubiegłego czwartku do odwołania zamknięty jest odcinek północnej jezdni ul. Planty od Traugutta do Jaracza.

● IWONA KACZMARSKA

Tworzenie izolatoriów to projekt Narodowego Funduszu Zdrowia, a decyzję, czy dany obiekt może stać się izolatorium podejmuje wojewoda. Można w nie przekształcić hotele, hostele, akademiki czy sanatoria. Warunek – mają być położone blisko szpitali jednoimiennych lub innych szpitali zakaźnych i placówek, które dysponują oddziałami zakaźnymi.

– Polecenie utworzenia izolatorium wydał wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Do hotelu Iskra trafią pacjenci z potwierdzeniem lub podejrzeniem koronawirusa, którzy nie wymagają leczenia w szpitalu – mówi Elżbieta Cieślak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. – Do izolatorium mają być kierowane osoby chore na infekcję COVID-19 o łagodnym przebiegu, z lekkimi objawami, niewymagające leczenia w szpitalu, u których podejrzewa się zakażenie, którym lekarz zlecił izolację w domu, ale ze względu na możliwość zakażenia bliskich z grupy podwyższonego ryzyka, np. osób starszych czy z obniżoną odpornością, nie powinny w nim przebywać.

Izolowany pacjent, zgodnie z wytycznymi NFZ, ma mieć zapewniony osobny pokój z łazienką, opiekę medyczną na miejscu i łączność telefoniczną z personelem medycznym, a także trzy posiłki dziennie.

– Przynajmniej dwa razy dziennie stan zdrowia osób przebywających w izolatorium ma kontrolować pielęgniarka. W izolatorium będą także pobierane wymazy do badań na obecność koronawirusa – tłumaczy Elżbieta Cieślak.



Fot. Symon Wykora

wirusa – tłumaczy Elżbieta Cieślak.

Pacjent będzie mógł opuścić izolatorium wyłącznie na podstawie wypisu, po uzyskaniu dwukrotnego wyniku ujemnego testów diagnostycznych. Pomieszczenia, które zajmował, będą dezynfekowane i przygotowane na przyjęcie nowych osób.

Koszty pobytu pacjenta z koronawirusem w hotelu pokryje Narodowy Fundusz Zdrowia.

Wymogi bezpieczeństwa spowodowały, że Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji – na wniosek Straży Miejskiej

w Radomiu, a także Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego – zamknął w ubiegły czwartek, do odwołania, odcinek północnej jezdni ul. Planty od Traugutta do Jaracza (ze wszystkimi połączeniami). Obowiązuje tam całkowity zakaz ruchu kołowego; dotyczy również rowerów, nie dotyczy jedynie pojazdów służby zdrowia oraz całkowity zakaz ruchu pieszych. Mieszkańcy bloku Solskiego 1, 3, 5, 7, 9 i 11 nie mogą wyjść na ul. Planty obok Iskry; mogą wyjść przez bramy albo na ul. Jaracza, albo na ul. Traugutta.

W Radomiu produkują testy

W Radomiu rozpoczęła się produkcja serii pilotażowej pierwszego opracowanego w Polsce testu na koronawirusa. Producentem jest, mająca swoją fabrykę w Tarnobrzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, firma Medicoforma.



Fot. archiwum oazabien.pl

Test został opracowany przez poznański Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk, a prace trwały

trzy tygodnie. „Główna przewa- ga naszego testu nad większością dostępnych na świecie tego typu testów polega na potwierdzeniu, czy próbka (wymaz) od pacjenta została prawidłowo pobrana” – informuje PAN. – „Test bazuje wyłącznie na polskich odczynnikach. Dzięki temu ma być tańszy od zagranicznych odpowiedników. Wniosek o rejestrację już został złożony”.

Decyzją byłego już wicepremiera Jarosława Gowina, IChB otrzymała 15 mln

zł dotacji na stworzenie zestawu diagnostycznego i wyprodukowanie pierwszych 100 tys. testów. Za produkcję odpowiada firma Medicoforma, której zakład znajduje się w Tarnobrzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Radomiu. – Zarówno za rejestrację, jak i później za sprzedaż i cały ten łańcuch logistyczny odpowiedzialna jest Medicoforma. Testy będą wyjeżdżały z zakładu z Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z Radomia – mówi Cezary Kilczewski, prezes Medicofarmy.

Jak poinformował nas prezes, rozpoczęła się już produkcja serii pilotażowej testów. – Trafiają do pierwszych laboratoriów po to, żebyśmy otrzymali jak najszybciej informację zwrotną, czy nie wystąpiły jakieś problemy z punktu widzenia użytkownika, osoby, która te testy wykonuje, czy ewentualnie należałoby coś zmienić, poprawić – tłumaczy Cezary Kilczewski.

W przyszłym tygodniu zakład Medicofarmy rozpocznie już seryjną produkcję testów. Tygodniowo ma to być do 20 tys. sztuk.

DARIUSZ OSIEJ

Zakażeni i hospitalizowani

Ponad 800 zakażeń, 64 zgony i 101 ozdrowieńców – takie dane na dzień 22 kwietnia podają powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne z terenu dawnego woj. radomskiego. W ciągu doby odnotowano 12 nowych przypadków zachorowań na COVID-19.

Komunikaty sanepidów ze środy są ostatnimi, jakie ukazały się przed zamknięciem tego wydania „7 Dni”. Z danych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie wynika, że na Mazowszu mamy 2 tys. 98 osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. Hospitalizowanych jest 910 osób, a w izolatorium przebywa 10 (nie w Radomiu). Kwarantanną domową objęto w całym województwie 8 tys. 594 osoby, a 769 przebywa w izolacji domowej. Nadzór epidemiologiczny rozciągnięto nad 4 tys. 476 osobami. Wyzdrowiało na Mazowszu w sumie 393 chorych, w tym 42 w ciągu doby. Zmarły natomiast 132 osoby.

W środę wieczorem mazowiecki sanepid poinformował o śmierci trzech osób z terenu dawnego woj. radomskiego – to 59-letnia kobieta z powiatu kozienickiego (zmarła w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie; miała chorobę współistniejącą) oraz 82-letni mężczyzna hospitalizowany w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym i 84-latek z Radomskiego Szpitala Specjalistycznego; obaj mieli chorobę współistniejącą.

Sanepid zaznacza, że „data wykazania zgonów w raporcie przedstawiającym sytuację epidemiologiczną nie jest równoważna z datą śmierci wykazanej osoby”.

W regionie radomskim w ciągu doby potwierdzono 12 nowych przypadków zarażeń. Według danych ośmiu stacji sanitarno-epidemiologicznych (Białobrzegi, Grójec, Kozienice, Lipsko, Przyssucha, Radom, Szydłowiec i Zwoleń) na 22 kwietnia, na godz. 13 w regionie



Fot. archiwum oazabien.pl

radomskim zakażenie koronawirusem zostało potwierdzone u 823 osób. Najwięcej zakażeń – 283 – jest nadal w Radomiu i powiecie radomskim, w powiecie grójeckim zanotowano ich 263, a w powiecie białobrzelskim 164. Najmniej zakażonych – dziewięć – odnotował lipski sanepid.

W powiecie radomskim – jak podaje sanepid – na kwarantannie domowej przebywa 786 osób, a nadzorem epidemiologicznym objęte są 534. Z powodu podejrzenia COVID-19 hospitalizowanych jest 105 chorych. Zmarły 32 osoby, a w całym regionie radomskim 64.

Jak dotąd najgorsze wiadomości dotyczące koronawirusa dotarły do nas w ostatni wtorek. Mazowiecki sanepid poinformował, że zmarło siedmioro zakażonych z regionu radomskiego: 71-latek z powiatu radomskiego w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym, 80-latek, 65-latek i 81-latek także z powiatu radomskiego w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, oraz 83-latek, 74-latek i 64-latek z powiatu grójeckiego, również w RSS-ie. Okazuje się jednak, że w ciągu doby zmarło tylko troje mieszkańców powiatu radomskiego. Troje mieszkańców grójeckiego zmarło w drugim tygodniu kwietnia i nie jednego dnia.

NIKA

Po prostu działali

W sobotę wieczorem policyjny śmigłowiec Black Hawk zabrał z Radomskiego Szpitala Specjalistycznego do kliniki MSWiA w Warszawie chorą na COVID-19 pielęgniarkę. Przenosiny były możliwe dzięki interwencji radnego PiS Łukasza Podlewskiego i poseł Anny Kwiecień. – Kto może liczyć na taki transport? – pyta poseł KO Konrad Fryszak.

● **MILENA MAJEWSKA
KATARZYNA SKOWRON**

Lądowanie black hawka (polska policja ma trzy takie maszyny) na bocznym boisku treningowym Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wzbudziło w sobotę wieczorem niewielką sensację. Śmigłowiec przyleciał – jak poinformowała nas Elżbieta Cieślak, rzecznik Radomskiego Szpitala Specjalistycznego – po pacjentkę, u której potwierdzono chorobę COVID-19. Kobieta była w ciężkim stanie, co wykluczało – jak tłumaczy Elżbieta Cieślak – transport karetką. Kobieta była transportowana w specjalnej komorze izolacyjnej.

DZIĘKI SPRAWNEJ AKCJI LEKARZY...

Po tym, jak media opublikowały informację o transporcie śmigłowcem, czytelnicy zaczęli pytać w komentarzach, dlaczego akurat ta chora – spośród setki leczonych i wobec kilkudziesięciu zmarłych w Radomiu – zasłużyła na ratowanie życia w szpitalu MSWiA. Pytano też, kim jest osoba, dla której zorganizowano transport lotniczy. Już w niedzielę komunikat w tej sprawie opublikowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. „Dyrekcja Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie została poproszona o pomoc dla pacjentki z Radomia, której stan zaczął się nagle pogarszać i zagrażał jej życiu. Konieczność szybkiego transportu wykluczała inne środki komunikacji, dlatego w porozumieniu z Mariuszem Kamińskim, ministrem spraw wewnętrznych i administracji, zdecydowano się użyć policyjnego śmigłowca Black Hawk. Dzięki sprawnej akcji lekarzy ze szpitala MSWiA i Policji, pacjentkę szybko przetransportowano do Warszawy” – czytamy. – „Pielęgniarka miała zdiagnozowaną chorobę COVID-19 i była nieprzytomna. Po ustaleniu stanu klinicznego pacjentki i oszacowaniu potrzeb ustalono, że należy zabezpieczyć transport w asyście ECMO (maszyny do natlenowania krwi poza ciałem człowieka)”.

Na stronie MSWiA czytamy też, że „aby bezpiecznie zrealizować transport, należało wysłać na miejsce zespół lekarzy obsługujących ECMO wraz z niezbędnym sprzętem”. Liczba członków załogi medycznej i ilość sprzętu przekraczały bowiem możliwości użycia innego środka transportu, np. karetki. Konieczne okazało się „postawienie w stan gotowości śmigłowca Black Hawk”.

DO KOGO MAMY DZWONIĆ?

Sprawą zainteresował się m.in. poseł Koalicji Obywatelskiej Konrad Fryszak, który do Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji skierował interpelację. Pyta w niej m.in., kto wydał decyzję o użyciu policyjnego śmigłowca, w jaki sposób piloci zostali zabezpieczeni, gdzie na co dzień stacjonuje śmigłowiec wykorzystany do tej akcji, jaki był koszt operacji i kto za nią zapłaci, a także „ile razy od 4 marca śmigłowce polskiej policji wykonywały operacje o charakterze transportu medycznego osób chorych na COVID-19”.

– W sytuacji epidemii, z jaką mierzy się nasz kraj, wszyscy mamy prawo do rów-



Fot. Symon Wyrota

nego traktowania, jeśli chodzi o opiekę zdrowotną. Każdy z nas musi czuć się bezpiecznie. Chcę wierzyć, że każdy z nas może liczyć na taki transport. Zarówno pielęgniarki i lekarze, jak i prawnicy, osoby pracujące w sklepach czy kierowcy – mówi poseł KO na swoim wideoblogu. – W tej sprawie jest najistotniejsze, co trzeba zrobić i w jaki sposób, aby taki transport mógł się odbyć. Nie może być tak, że odbywa się to na zasadzie telefonu do radnego albo do posła. Bo jeśli tak jest, to my, jako obywatele, musimy wiedzieć, do kogo mamy dzwonić.

TO BYŁ LUDZKI ODRUCH SERCA

Zachowania posła i jego interpelacji nie rozumie radomski radny Prawa i Sprawiedliwości Łukasz Podlewski. – Ja mam pretensje do pana posła Frysztaka, że nie pyta o sprawy ważne, które mogą pomóc radomianom, a pyta o to, dlaczego ktoś zrobił wszystko, żeby pomóc – mówił w porannej rozmowie Radia Rekord i TV Dami.

Bo – jak się okazało – to m.in. radny Podlewski i posłanka PiS Anna Kwiecień zaangażowali się w pomoc ciężko

chorej kobiecie. – Do pani Kingi Bogusz (przewodnicząca Rady Miejskiej Radomia – przyp. autor) zwróciła się jedna z mieszkanki Radomia, która poprosiła o pomoc w ratowaniu życia jej koleżanki. Kinga przekazała numer do mnie. Pani skontaktowała się ze mną, a ja zaczęłam telefonować do Radomskiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Chodziło bowiem o podanie pacjentce osocza. W RCKiK usłyszałam, że mogą pomóc dopiero w poniedziałek. Zadzwońm więc do sanepidu. I tak się potoczyło... Zarówno w RCKiK, jak i sanepidzie informowano mnie o kolejnych działaniach. Wszystko działało się w sobotnie popołudnie, więc to nie było łatwe, jednak się udało. W końcu skontaktowałam się z panią poseł Kwiecień, która zadzwoniła do kogoś z Warszawy. Później działało się to już na poziomie dyrekcji szpitali, które skontaktowały się ze sobą i zdecydowały, że tylko taki sposób transportu jest najlepszy.

Radny PiS podkreśla, że akcja była zorganizowana po to, by ratować ludzkie życie; nie miało znaczenia, kim jest osoba wymagająca pomocy. – To był ludzki odruch serca. Uważam, że w tej sytuacji każdy zachowałby się tak samo. W każdym przypadku powinno być robione wszystko, aby ratować ludzkie życie, bez względu na to, kim jest dana osoba – mówi Podlewski. – Gdyby to był poseł Fryszak, tak samo bym się starał zachować. Rozumiem, że dla niektórych ważniejsza jest konstytucja, ale tutaj ważniejsze było życie ludzkie, a nie procedury. Tu nikt nie pytał o procedury, po prostu działał.

Alpaki na ulicach miasta

Od 14 kwietnia po radomskich osiedlach przechadzało się dwóch kudłatych dżentelmenów. Alpaki, bo o nich mowa, Diego i Dino przemierzały miasto ze swoją opiekunką, by poprawić humory dzieciom. Akcję „Alpaki dzieciom” zorganizowała Justyna Wróbel, właścicielka Rancza Emocji.



Fot. Anna Wroblewska / UM Radom

mowy... Czujemy się swobodnie, a swobodę dają nam właśnie zwierzęta – tłumaczy Justyna Wróbel, psycholog i terapeuta integracji sensorycznej. – Dlatego też, kiedy poznałam emocjonalność alpaka, ich charakter i uczucia, postanowiłam połączyć terapię psychologiczną, terapię zaburzeń integracji sensorycznej i terapię

Pani Justyna na co dzień prowadzi warsztaty alpakoterapii. W kwietniu, który jest Miesiącem Wiedzy na Temat Autyzmu, wpadła na pomysł zorganizowania charytatywnej akcji „Alpaki dzieciom”. Postanowiła dodać otuchy najmłodszym, którzy od wielu tygodni pozostają w domach w związku z pandemią. Wyruszyła więc na niecodzienny spacer ze swoimi podopiecznymi po radomskich osiedlach. Mali radomianie mogli podziwiać alpaki z okien i balkonów, nie wychodząc z mieszkań.

– Zwykle dzieci czekają w oknach lub na balkonach. Machają i życzą miłego dnia, co jest bardzo miłe – powiedziała nam Justyna Wróbel.

Alpaki wzbudziły ogromną sympatię nie tylko najmłodszych mieszkańców naszego miasta. W związku z tym, że w niektórych miejscach ludzie gromadzili się, by zobaczyć zwierzęta, pani Justyna musiała zakończyć akcję.

Jeżeli komuś nie udało się zobaczyć spacerujących zwierząt, to nic straconego. Pani Justyna zaprasza do swojej alpakarni w pobliżu Radomia; można umówić się na spacer lub pamiątkowe zdjęcia z tymi wyjątkowymi stworzeniami. Jej alpaki odwiedzają też szkoły i przedszkola.

**MICHAŁ TARNOWSKI
MILENA MAJEWSKA**

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA



Fot. Symon Wyrota

Nietrzeźwy 60-latek poinformował służby, że zamierza popełnić samobójstwo, detonując granaty. Policja ewakuowała mieszkańców bloku.

Rzecz miała miejsce w niedzielne popołudnie w jednym z bloków przy ul. Bogusławskiego. Na numer alarmowy zadzwonił mężczyzna. Powiedział, że ma myśli samobójcze i się powiesi. Później poinformował, że w domu ma dwa granaty, które zdetonuje wraz z dwiema butlami gazowymi. Na miejsce niezwłocznie pojechały wszystkie służby – relacjonuje Justyna Leszczyńska z KMP w Radomiu. – Z budynku ewakuowano mieszkańców.

Mimo wielokrotnych prób nawiązania kontaktu, mężczyzny nie udało się przekonać do otwarcia drzwi. W związku z tym, że ustawił na parapecie butle gazowe i podpalił firankę, policjanci weszli do mieszkania przez okno. 60-latek został zatrzymany. Jak się okazało, był nietrzeźwy – badanie alkomatem wykazało 1,2 prom. alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Wyjaśnianiem sprawy zajmują się policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego KMP. Czynności prowadzone są pod nadzorem prokuratury.

MM

Niesprawne i przeładowane

Przeładowane i w złym stanie technicznym – takie pojazdy zatrzymała do kontroli Inspekcja Transportu Drogowego.

Na ulicach Radomia inspektorzy ITD zatrzymali cztery przeładowane samochody dostawcze o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony. Dwa busy przewożące piach bez plandeki ważyły 5,2 i 5,1 tony. 5,1 tony ważył też dostawczak z drewnem opałowym, z silnika którego wyciekały płyny eksploatacyjne. O niespełna 1 tonę za dużo ważyła z kolei laweta przewożąca maszynę do prac rolniczych i komunalnych.

Za przekroczenie dopuszczalnej ładowności pojazdów kierowców ukarano mandatami. Oprócz tego właściciel busa przewożącego drewno pożegnał się tymczasowo z dowodem rejestracyjnym pojazdu. Wycieki oleju były również powodem zatrzymania dowodu rejestracyjnego ciężarówki przewożącej ziemię.

MM

Postawili infokioski

Na dworcu PKP stanęły infokioski. To część systemu dynamicznej informacji pasażerskiej.

„Podróźni zyskają pełniejszą informację o rozkładzie jazdy pociągów. Na stacji trwa właśnie montaż nowoczesnego systemu dynamicznej informacji pasażerskiej” – poinformowały Polskie Koleje Państwowe na swoim Twitterze.

Pierwsze infokioski stanęły już na peronach, montowane są wyświetlacze. Poza tym pasażerowie będą mogli informację o odjeżdżających pociągach uzyskać także dzięki nowemu systemowi komunikatów dźwiękowych.

Szczegółowy projekt nowego systemu opracowała firma Maxto.

MM

Konsultacje społeczne

Rozpoczęły się konsultacje dotyczące planu budowy ogólnodostępnych stacji ładowania samochodów elektrycznych na terenie Radomia.

Plan powstał w oparciu o zapisy ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Po konsultacjach trafi on do Urzędu Regulacji Energetyki. Budowę stacji, zgodnie z ustawą, ma się zająć operator systemu dystrybucyjnego, czyli Polska Grupa Enegetyczna.

Radomianie mają możliwość wypowiedzenia się na temat proponowanych lokalizacji. Konsultacje potrwać do 29 maja, a mogą w nich uczestniczyć wszyscy mieszkańcy Radomia.

Formy przeprowadzenia konsultacji: elektroniczna (poprzez nadsyłanie opinii i uwag na dostępnym na stronie internetowej: www.konsultacje.radom.pl formularzu, na adres: konsultacje@umradom.pl) lub papierowa (poprzez wypełnienie formularza i złożenie go w urnie umieszczonej przy wejściu do urzędu miejskiego, ul. Kilińskiego 30).

CT

Pomoc dla szpitali

Miasto i urząd marszałkowski wspomagają Radomski Szpital Specjalistycznego i pogotowie. Sprzęt kupiony przez samorząd Mazowsza, ale i przez Ministerstwo Zdrowia dociera także do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. W walkę z koronawirusem włączają się też firmy, organizacje i osoby indywidualne.

● IWONA KACZMARSKA

– Pandemia koronawirusa to ogromne wyzwanie stojące przed nami wszystkimi. Bardzo się cieszę, że w tej nadzwyczajnej sytuacji nie brakuje ludzi dobrej woli gotowych wspierać medyków. Praktycznie każdego dnia pojawiają się informacje o kolejnych inicjatywach mających na celu niesienie pomocy tym, którzy na pierwszej linii frontu walczą z koronawirusem, czyli personelowi Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, przekształconego w szpital jednoimienny o profilu zakaźnym oraz ratownikom Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Głęboko wierzę, że nasz wspólny wysiłek przyniesie pozytywne efekty – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Tylko w ciągu ostatniego miesiąca miasto kupiło dla personelu szpitala i pogotowia środki ochrony osobistej za ponad 430 tys. zł. Wkrótce do lecznicy dotrą także trzy nowe respiratory. W ostatnich dniach ruszyły dostawy sprzętu, o który obie placówki wnioskowały do marszałka. Samorząd Mazowsza przeznaczył na zakupy, przypomnijmy, 150 mln zł pochodzących z funduszy unijnych. Do Radomia systematycznie przywożone są m.in. kombinezony, gogle, rękawiczki czy płyny do dezynfekcji. Szpital czeka też na sprzęt, w tym respiratory wykorzystywane w trakcie leczenia chorych na COVID-19.

W ostatnich dniach Mazowiecki Szpital Specjalistyczny otrzymał z urzędu marszałkowskiego „kolejną pokątną dostawę środków ochrony osobistej”. To 1 tys. kombinezonów ochronnych, 3 tys. masek z filtrem FFP2, 5 tys. rękawic nitylowych i 2,5 tys. par rękawic lateksowych, 3 tys. masek chirurgicznych, 500 l płynu do dezynfekcji rąk i 300 l płynu do dezynfekcji powierzchni, a także 2 tys. fartuchów medycznych z man-



Fot. Szymon Wykna

kietami. – Dostaliśmy również wsparcie rzeczowe z Ministerstwa Zdrowia w postaci 500 masek z filtrem FFP2, 500 sztuk gogli ochronnych, 20 sztuk 5-litrowych środków do dezynfekcji powierzchni oraz 100 sztuk 5-litrowych płynów do dezynfekcji rąk – wylicza Karolina Gajewska, specjalista ds. kontaktów z mediami Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

Od początku pandemii do placówek służby zdrowia docierają także dary od firm, organizacji i osób indywidualnych. Szpital przy ul. Tochtermana otrzymał od Caritas Diecezji Radomskiej ponad 100 tys. zł na zakup kolejnego respiratora. Z kolei Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zadeklarowała przekazanie pięciu nowoczesnych łóżek do intensywnej terapii i mobilnego respiratora. Pogotowie otrzymało ponad tysiąc przyłbic dla

ratowników.

Medyków wspierają również radomscy przedsiębiorcy, którzy przekazują m.in. środki ochrony osobistej, w tym m.in. bardzo potrzebne przyłbice wykonane na drukarkach 3D. Pomagają producenci kosmetyków.

Szpitalowi na Józefowie pomoc zaofiarowali wolontariusze zrzeszeni w fundacji Młodzi Radom, której prezesem jest ks. Mariusz Wilk z Duszpasterstwa Akademickiego. – Gotują i dostarczają naszemu personelowi medycznemu ciepłe posiłki. Wolontariusze pomagają również w rozwojeniu paczek przygotowanych przez rodziny dla pacjentów hospitalizowanych. Udzielają się także w pracach porządkowych – wylicza Karolina Gajewska. – Otrzymali pełne zabezpieczenie

Płonące volvo

Głośny wybuch i płomienie wydobywające się z volvo – to mogli usłyszeć i zobaczyć w ubiegłą sobotę po południu ci, którzy przejeżdżali al. Grzeczmarowskiego. Nikt nie zareagował.



Fot. materiały KWP

Była godz. 14. Patrol z wydziału ruchu drogowego KWP w składzie komisarz Emilia Kosma i sierżant sztabowy Marcin Sawicki pełnił służbę na ulicach Radomia. Gdy przejeżdżali przez al. Grzeczmarowskiego, usłyszeli potężny huk. W lusterkach zobaczyli volvo, które przejechało przez pas zieleni i zatrzymało się na przeciwnym pasie ruchu. Z samochodu zaczęły buchać płomienie.

– Reakcja policjantów była natychmiastowa. Szczególnie, że obok znajdowała się stacja paliw. Wybiegli z radiowozu

ocalić ludzkie życie. Przy pomocy gaśnicy wyjętej z radiowozu zaczęli gasić volvo – relacjonuje Rafał Jeżak z zespołu prasowego KWP zs. w Radomiu. – Starali się także wyciągnąć mężczyznę z samochodu. Wybuch i ogień spowodowały, że drzwi się zakleszczyły i nie dało się ich otworzyć. Policjantom udało się wybić tylną szybę i wydostać kierowcę z auta.

Do gaszenia pożaru zużyli kilka gaśnic, w tym pożyczone ze stacji. Na miejsce wezwali także inne służby. 23-letniego kierowcę volvo pogotowie zabrało z poparzonymi rękami i twarzą do szpitala w Radomiu. Na miejscu służby medyczne opatrzyły komisarz Emilię Kosmę, która zraniła się w rękę wybijając szybę w aucie.

Samochód został dogaszony przez strażaków. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli dzielnicowi z KP2 wraz z żołnierzami z 62 Batalionu Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej w Radomiu, którzy pełnili służbę w okolicach zdarzenia.

CT

By utrzymać miejsca pracy

Kwota 6 mln zł z puli pieniędzy zarezerwowanych na wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy zostanie przeznaczona na pomoc dla przedsiębiorców, którzy ponieśli straty w wyniku epidemii.

Zmianę planu wydatków, polegającą na przesunięciu części środków, pozytywnie zaopiniowała Powiatowa Rada Rynku Pracy. – Pieniądże na walkę z bezrobociem, którymi dysponuje Powiatowy Urząd Pracy przeznaczamy co roku m.in. na refundację kosztów tworzenia nowych stanowisk pracy czy na pomoc osobom podejmującym działalność gospodarczą – przypomina wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – W tym roku mamy sytuację wyjątkową, dlatego część pieniędzy z łącznej kwoty ponad 37 mln zł, postanowiliśmy przesunąć na ochronę już istniejących miejsc pracy. Tego wymaga obecna, nadzwyczajna sytuacja. Mam nadzieję, że oprócz pieniędzy będących w dyspozycji urzędu pracy, na finansowanie tarczy antykryzysowej będą także przeznaczone dodatkowe pieniądze z budżetu państwa.

Pieniądże z Funduszu Pracy i z programów unijnych, zgodnie z ustawą o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem

w postaci masek, rękawiczek, fartuchów i płynów do dezynfekcji. Zostali również przeszkoleni. Wszystkim wolontariuszom za ich postawę i chęć pomocy bardzo dziękujemy. Ich pomoc jest dla nas bardzo potrzebna i ważna.

Z pomocą dla obu radomskich szpitali ruszyły także firmy branży spożywczej – dostarczają napoje czy przetwory mleczne. Z kolei restauratorzy dbają, by walczący z koronawirusem nie byli głodni. Do szpitali i pogotowia trafiają też tysiące darów od osób indywidualnych. To m.in. maseczki szyte zarówno przez pojedyncze osoby, jak i grupy powstałe na portalach społecznościowych.

Prowadzona jest też zbiórka pieniędzy na zakup sprzętu dla RSS i stacji pogotowia ratunkowego. Na konto uruchomione przez miasto wpłynęło już ponad 136 tys. zł. Na Facebooku trwa licytacja przedmiotów przekazanych przez znanych sportowców. Pieniądze darowizny trafiają także bezpośrednio na konto Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Pomagają zarówno firmy, jak i osoby indywidualne. Np. 100 tys. zł przekazał znany radomski raper Kękę. Taką samą kwotę wpłaciła Warta. Akcję pomocy radomskim szpitalom i pogotowiu zorganizowała Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej wspólnie ze stowarzyszeniem Strefa Łucznik. Można wpłacić pieniądze na konto placówek albo samemu kupić kombinezony, maseczki czy środki do dezynfekcji.

– Tych szlachetnych działań jest naprawdę mnóstwo. Na każdym kroku widać ogromne zaangażowanie społeczeństwa w walkę z koronawirusem. Za każdy gest, bez względu na to, czy jest to duża wpłata czy też kilkanaście uszytych własnoręcznie maseczek, z całego serca, w imieniu medyków, dziękuję – mówi prezydent.

i zwalczaniem COVID-19, zostaną przeznaczone m.in. na pożyczki dla przedsiębiorców oraz na dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń i kosztów prowadzenia działalności.

Nabór wniosków o udzielenie pomocy prowadził Powiatowy Urząd Pracy. Jednocześnie nadal są realizowane dotychczasowe programy na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji bezrobotnych.

Przypomnijmy: także miasto wspiera radomskich przedsiębiorców dotkniętych gospodarczymi skutkami epidemii. W ramach programu „Bezpieczne miejsca pracy” mogą korzystać z odroczenia płatności lokalnych podatków lub ich umorzenia, a także z obniżenia czynszu dzierżawy nieruchomości gruntowych lub lokali użytkowych należących do gminy. Wnioski o pomoc złożyło już kilkadziesiąt osób.

CT

Łaźnia Fabryki Broni

Łaźnia przy ul. Broni 3 to wyróżniający się element architektoniczno-przestrzenny w ukształtowanej historycznie zabudowie przedwojennego, nowoczesnego osiedla Planty – napisał w uzasadnieniu decyzji o wpisaniu obiektu do rejestru zabytków mazowiecki konserwator zabytków. Jest materialnym dokumentem historii, związanym z ważnym okresem rozwoju Radomia, jako jednego z głównych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego i jedynym już w naszym mieście obiektem o funkcji łaźni miejskiej.



• IWONA KACZMARSKA

Zdobycie etatu w wybudowanej w latach 20. XX wieku Fabryce Broni dla wielu osób był spełnieniem marzeń i to z paru powodów. Przede wszystkim w wytwórni zarabiano się bardzo dobrze. Wykwalifikowany robotnik był w stanie za miesięczną pensję utrzymać na przyzwoitym poziomie siebie, niepracującą żonę i dzieci. „W powiatowym Radomiu, borykającym się z problemami gospodarczymi i wysokim bezrobociem, sytuacja pracowników fabryki stanowiła zatem obiekt powszechnej zazdrości, budując żywą po dziś dzień legendę za-

kładu” – czytamy na oficjalnej stronie Fabryki Broni „Lucznik”.

PRAWDZIWE LUKSUSY

Ale nie chodziło wyłącznie o wysokie zarobki. Ludzie ściągali do Radomia z odległych nawet krańców II Rzeczypospolitej, bo słyszeli, że kierownictwo Fabryki Broni wyjątkowo dba o pracowników. Daje mieszkania, zapewnia opiekę lekarską, żłobek i przedszkole dla dzieci, organizuje rozrywki. Wytwórnia na początku swojego istnienia zatrudniała 200-300 osób, ale już u progu lat 30. pracowało tu 2,5 tys. osób, a na krót-

ko przed wybuchem wojny – ok. 3 tys., w tym blisko 600 kobiet.

Znaczna część pracowników mieszkała na – budowanym razem z zakładem – osiedlu przyfabrycznym. Nowo wytyczone ulice, z inicjatywy FB i za jej pieniądze – obsadzono drzewami i krzewami; urządzone zostały klomby z kwiatami i plac zabaw dla dzieci. W bloku Broni 1 powstał sklep kooperatywy (dziś siaj kwaciarnia).

Ponieważ większą część załogi FB stanowili samotni mężczyźni, gros mieszkań w budowanych blokach to były tzw. kawalerki, czyli pokój z kuchnią plus alkowa, spiżarka i wydzielona toaleta. Przeciętne

mieszkanie robotnicze – o powierzchni 50 metrów – miało bieżącą wodę, kanalizację, prąd i gaz. To w tamtych czasach w Radomiu był prawdziwy luksus. W mieszkaniach nie było jednak łazienek; chodziło o zaoszczędzenie powierzchni – by przyznać mieszkania jak największej liczbie pracowników. Na osiedlu wybudowano więc łaźnię, z której mogli korzystać nie tylko członkowie załogi Fabryki Broni, ale także ich bliscy.

DOKUMENTACJA NIEMIECKA?

Inwestycję przy ul. Broni 3 rozpoczęto prawdopodobnie w 1924 roku. „Krótkie terminy budowy i uruchamiania fabryk oraz brak kadr projektowych powodowały, że dyrekcje budujących się wytwórni sięgały po gotową dokumentację techniczną: austriacką, francuską, niemiecką czy nawet amerykańską; dotyczy to również budynków mieszkalnych na osiedlach przyfabrycznych” – pisze Bogusław Blum w artykule „Architekti i budowniczowie Fabryki Broni w Radomiu” (Radomskie Studia Humanistyczne, t. IV, 2017). Jego zdaniem dom urzędniczy, nr 5 (ul. Kościuszki 6) i być może łaźnia właśnie „zostały zrealizowane z użyciem gotowej dokumentacji technicznej” ponemieckiej fabryki bronni z Gdańska (na pewno stamtąd do Radomia przyjechały maszyny). Oczywiście, dokumentacja została w Centralnym Zarządzie Wytwórni Wojskowych dostosowana do warunków radomskich.

ZAPROJEKTUJ I WYBUDUJ

Jeśli nie scenariusz z gotową ponemiecką dokumentacją, to może system „zaprojektuj i wybuduj”, bo taki też był przy wznoszeniu zarówno obiektów produkcyjnych Fabryki Broni, jak i budynków niefabrycznych stosowany? Firma, która stawiała do przetargu, musiała w ofercie uwzględnić nie tylko cenę, ale również wstępny projekt. Budową fabrycznej łaźni zajmowała się

firma Witold Krassowski i S-ka Inż. ze Starachowic; to ona dwa lata później będzie odpowiadać za prace tynkarskie i sztukatorskie w dobudowywanej do gmachu Sejmu RP sali obrad. Czy Witold Krassowski i spółka wznosił łaźnię według niemieckiego wzoru z Gdańska, czy według własnej koncepcji? Nie wiadomo.

Łaźnia była gotowa w kwietniu 1926.

JEDNA Z PERŁ ARCHITEKTURY RADOMIA

Po II wojnie światowej obiekt stał się własnością następcy Fabryki Broni, czyli Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera. Przez kilka lat pełnił jeszcze swoją pierwotną funkcję, potem przeznaczono go na internat dla młodzieży, która przyjeżdżała do Radomia, by się uczyć. W latach 60. stał się siedzibą Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej; w piwnicach urządzono strzelnicę sportową.

Pod koniec lat 90. XX wieku nieużytkowany od lat obiekt przejął za długi Wodociąg Miejskie. Dla miejskiej spółki była to najwyraźniej lokata kapitału, bo nie ani z budynkiem, ani w budynku nie robiła. W 2007 roku Wodociąg Miejskie sprzedał za 650 tys. zł nieruchomości radomskiej firmie A-Z Bud. Ta także w żaden sposób nie zagospodarowała nieruchomości.

Niszczący obiekt w 2011 przejęła polsko-włoska spółka Villa Palladio z Warszawy. W ramach projektu Villa Valmarana spółka zamierzała zająć się „renowacją, restrukturyzacją i komercjalizacją” nieruchomości. „Chcemy, aby budynek będący jedną z pereł architektury Radomia i świadkiem gospodarczego rozkwitu miasta w okresie międzywojennym, odzyskał dawną świetność i na nowo stał się jego ozdobą. Plany restrukturyzacji przewidują przeznaczenie budynku na cele biurowe lub handlowo-usługowe” – mogliśmy przez kilka lat czytać na stronie Villa Palladio.

Plany te nie zostały zrealizowane



dostanie drugie życie?

ORYGINALNY UKŁAD WNĘTRZ I DEKORACYJNE RYZALITY

W marcu 2015 roku budynek przy ul. Planty został wpisany do rejestru zabytków. „Łaźnię wzniesiono w stylistyce nawiązującej do architektury dworkowej, charakterystycznej m.in. dla inwestycji państwowych okresu międzywojennego. O wartości dawnej łaźni świadczy umiejętne połączenie form historyzujących i stworzenie in-

zachodnią i wschodnią oraz oryginalną więźbę dachową płatwiowo-krokwiową (płatwie to belki poziome). Zachował się także oryginalny układ wnętrza i dekoracyjne ryzality, żelbetowe schody zewnętrzne i żelbetowe schody wewnętrzne z ażurowymi, stalowymi balustradami.

ZAWILGOĆONE, POPEKANE, SKORODOWANE

W tej chwili nieruchomość jest własnością spółki. W łaźni zaczął się już

czas oględzin stwierdzono m.in. zawilgocenie i korozję ścian obwodowych z powrastającymi samosiewami drzew. Schody zewnętrzne: w elewacjach wschodniej, zachodniej i północnej są w stanie daleko posuniętej destrukcji – odspojone od bryły budynku, zawilgocone, popękane, skorodowane. Brak jest rynien, a rury spustowe okazały się również skorodowane i niekompletne. Skorodowane, z ubytkami tynku są też kominy. Na ścianach



dywidualnej kompozycji architektonicznej z użyciem nowoczesnych materiałów” – napisał w uzasadnieniu decyzji mazowiecki konserwator zabytków. – „Stanowi również wyróżniający się element architektoniczno-przestrzenny w ukształtowanej historycznie zabudowie przedwojennego, nowoczesnego osiedla Planty. Jest materialnym dokumentem historii, związanym z ważnym okresem rozwoju Radomia, jako jednego z głównych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jest też jedynym obiektem historycznym w Radomiu o zaprojektowanej funkcji łaźni miejskiej”. To wszystko zdecydowało o wpisaniu łaźni – z urzędu – do rejestru zabytków. Budynek ma reprezentacyjną elewację

nawet remont. Ponieważ to zabytek, wszelkie prace muszą być uzgodnione z konserwatorem zabytków. – 27 lutego została przeprowadzona kontrola

wewnętrznych oraz stropach piwnic i parteru zauważyliśmy masywne pęknięcia konstrukcyjne – wylicza Witold Bujakowski, kierownik radomskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

W związku z tym konserwator zabytków zobowiązał właściciela nieruchomości, by do końca lipca przeprowadził ekspertyzę konstrukcyjną budynku. Pozwoli to na „szczegółowe rozpoznanie stanu technicznego zabytkowej nieruchomości”. Na razie – do końca kwietnia spółka ma przeprowadzić „drobne prace dodatkowe”: usunąć z posesji zalegające tam śmiecie, a także samosiejki wrastające w fundamenty budynku i rosnące w jego najbliższym otoczeniu



przestrzegania i stosowania przepisów dotyczących ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na terenie łaźni. Pod-

śmiecie, a także samosiejki wrastające w fundamenty budynku i rosnące w jego najbliższym otoczeniu



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica

Esterki

Miasto Kazimierzowskie

Między ul. Szwarlikowską a Szpitalną



Fot. Wikimedia Commons

Do dziś trwają spory, czy Estera Małach – słynąca z urody córka (według innych źródeł wnuczka) szanowanego żydowskiego kupca i lekarza z Opoczna była postacią historyczną, czy żyła tylko w legendzie. Dziwne, że o Esterce milczy Jan z Czarnkowa, który należał do bliskiego otoczenia króla Kazimierza III Wielkiego i w swojej kronice cytował jego testament, a pisze o niej w swoich „Rocz-

przyznał wszystkim Żydom mieszkającym w Królestwie Polskim nadzwyczajne przywileje i wolności, które ciężko obrażają Majestat Boży. (...) Jest też rzeczą ohydą i godną potępienia, że córki zrodzone z tej Żydówki, Estery pozwolił wychować w religii żydowskiej”. Poza córkami Esterka – co również wiemy od Długosza – miała urodzić Kazimierzowi dwóch synów: Niemira i Pełkę.

Jan Długosz wie nawet, kiedy Kazimierz zapalał afektem do pięknej Żydówki – około 1356 roku, kiedy to znudziła mu się kolejna żona, czeska mieszcza Krystyna Rokiczana, a nie zdążył jeszcze ożenić się z księżniczką śląską Jadwigą. Ponoć Kazimierz kochał Esterkę tak bardzo, że podarował jej niejeden dom, a nawet zamek. Czy także Esterkę – jak inne swoje kochanki – po pewnym czasie porzucił? A może zmarła, jak chcą jedni, będąc jeszcze królewską faworytą? Według kolejnej wersji umarła z rozpaczy po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 roku.

„Wydaje się wątpliwe, by Długosz mógł swym tekstem o królewskiej kochance dać początek nieznaney wcześ-

zdarzeń” – pisze mediewistka Hanna Zaremska w książce „Żydzi w średnio-wiecznej Polsce. Gmina krakowska”.

Trudno powiedzieć, dlaczego akurat Esterka, spośród wszystkich królewskich kochanek, zakorzeniła się tak mocno w kulturze i tradycji. Przyznawało się do niej, i przyznaje nadal, kilkanaście polskich miast. Przede wszystkim Opoczno, skąd miała pochodzić i podkrakowski Łobzów (dziś dzielnica Krakowa), gdzie ponoć została pochowana i gdzie do lat 50. XX wieku istniał Kopiec Esterki, który kazał usypać Kazimierz Wielki po śmierci ukochanej. Piękną Żydówkę w swojej historii lokuje też równie chętnie Bochońnica, Kazimierz Dolny, Niepołomice, Przedbórz, Rzeszów, Sandomierz czy Wiślica. Także Radom, gdzie jedną z kamieniczek na Rynku nazwano Domem Esterki. Bo Esterka miała mieszkać w Radomiu i to tu, w domu podarowanym przez króla, Kazimierz Wielki ją odwiedzał.

Romans polskiego króla i żydowskiej mieszczyzny znalazł też odzwierciedlenie w literaturze – nie tylko polskiej, także niemieckiej czy rosyjskiej. Ignacy Krasicki w X pieśni „Myszeidy” pisał: „Trunkiem się wielkie dusze upodlały: Leszków i Mieszków on na złe przemienił. (...) Kazimierz — wielki! a przecie kwaterek łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką”. O Esterce i Kazimierzu wspomina także Józef Ignacy Kraszewski w powieści „Król chłopów”; słynnej parze dwutomową powieść „Kazimierz Wielki i Esterka” poświęcił Aleksander Bronikowski. Aron Zeitlin poświęcił



Fot. Symon Wyłota

nikach” dopiero Jan Długosz. „Król polski Kazimierz (...) wziął sobie za nałożnicę kobietę żydowskiego pochodzenia Esterę, z powodu niezwykłej urody. (...) Również na prośbę wspomnianej nałożnicy Ester dokumentem królewskim

niej wśród Żydów czy chrześcijan fabule. Jest mało prawdopodobne, by kronikarz całą tę historię wymyślił. Mylił (...) fakty, naginał je, by uczynić przesłanie swych tekstów bardziej czytelnym, ale nie wymyślał nieistniejących

kochankom dramat „Esterke”, Feliks A. Bernatowicz powieść „Nałęcz. Romans z dziejów polskich”, a Tadeusz Bulharyn opowiadanie „Esterka”.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Dom Gąski i Esterki



Fot. Symon Wyłota

Wybudowane pod koniec XV wieku przez różnych – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli – inwestorów, do wybuchu II wojny światowej takimi osobnymi bytami pozostawały. Połączono je dopiero współcześnie.

Dom Gąski to jednopiętrowa, trójosiowa kamienica na Rynku pod nr. 4. Ma sień z boku i jednobiegową klatkę schodową. Fasadę wieńczy dwukondygnacyjny wolutowy szczyt, zwieńczony trójkątnie i rozczłonkowany pilastrami. To najstarszy zachowany budynek mieszczański w Radomiu. Pod koniec XV wieku wystawił go, przybyły z Opoczna piekarz, radomski radny i ławnik Stanisław (w niektórych źródłach – Adam) Gąska.

W 1656 roku, w czasie potopu szwedzkiego – jak każe miejska tradycja – w kamienicy dwukrotnie nocował król szwedzki Karol X Gustaw. Pod koniec XVIII wieku swoją aptekę miał tu Włoch Christian Valentino, a w latach 1818-1819 w domu znajdowały się biura magistrackie. Pod koniec XIX wieku pod nr. 4 mieściła się hurtownia piwa.

Po II wojnie światowej dom Gąski przejęło państwo. W latach 1953-1955 w budynku zrobiono generalny remont, adaptując go do celów wystawienniczych. Fasada kamienicy zyskała wtedy obecny wygląd. W latach 1975-77 dom Gąski przeszedł remont konserwatorski. Jego wnętrze zaadaptowano na potrzeby Biura Wystaw Artystycznych. 10 listopada 1990 stało się siedzibą oddziału Muzeum im. Jacka Malczewskiego – Muzeum Sztuki Współczesnej, pierwszego w Polsce, które otrzymało oficjalnie taką nazwę.

Dom Gąski wpisany został do rejestru zabytków w 1947, 1972 i 1983 roku. Dom Esterki, pod numerem 5, był pierwszym murowanym domem w Rynku. Jednopiętrowy, czteroosiowy, podpiwniczony. Pod koniec XV wieku wybudował go mieszczanin Ignacy Gaczkowski. Ok. XVII wieku kamieniczkę przebudowano w stylu barokowym. Była jedną z nielicznych, które przetrwały w Radomiu potop szwedzki. Nazywano ją Kamienicą Senatorską, co może wskazywać, że należała do jednego z członków obradującego w naszym mieście Trybunału Skarbowego Koronnego. Prawdopodobnie od XIX wieku datuje się nazwa Dom Esterki – tłumaczona panującą wówczas modą na nazywanie starych budynków w miastach lokowanych przez Kazimierza Wielkiego imieniem królewskiej faworyty.

Upływ czasu Dom Esterki zniósł gorzej niż Dom Gąski, więc okupant w okresie II wojny światowej zdecydował o rozebraniu walącego się budynku do piwnic. Odbudowano kamieniczkę w latach 50., w ramach Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Autorzy projektu: Franciszek Okowiński i Marian Majewski nie zdecydowali się na wierną rekonstrukcję; fasadę Domu Esterki upodobnili do sąsiedniego Domu Gąski. Wnętrze kamieniczki zaadaptowano na potrzeby wystawiennicze. Znalazły w niej siedzibę Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Klub Środowisk Twórczych, a potem BWA. Na przełomie lat 50. i 60. na pietrze znajdowała się mała scena Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Od 1990 roku Dom Esterki wraz z Domem Gąski tworzył siedzibę Muzeum Sztuki Współczesnej.

W tej chwili w Domu Gąski i Esterki trwa remont. Ma tam być nowoczesna ekspozycja poświęcona historii Radomia.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



LEKKOŚĆ DNIA

SKŁADNIKI NA 1 LITR

- 4 seler naciowe
- 2 kg świeżych ogórków
- 1 pęczek natki pietruszki
- 1 pęczek jarmużu
- sok z 3 cytryn

PRZYGOTOWANIE

W sokowirówce wycisnąć sok z wcześniej obranych i umytych selera i ogórków. W blenderze zmiksować natkę pietruszki z jarmużem i sokiem z cytryny. Wszystkie składniki połączyć i przelać do szklanek.

SAŁATKA Z FARRO, PIECZONĄ MARCHEWKĄ, PISTACJAMI I RUKOLĄ

SKŁADNIKI DLA 4 OSÓB

- 1 opak. 200 g Farro (pszenica płaskurka)
- 1 kg marchwi
- 1 mały pęczek natki pietruszki
- 2 opak. rukoli
- 1 mały pęczek świeżej mięty
- 1 mały pęczek bazylii
- 50 g pistacji (ew. orzeszków pini)
- sok z 1 cytryny
- 100 g sera parmezan w płatkach
- oliwa z oliwek
- ocet balsamiczny
- sól morską do smaku



PRZYGOTOWANIE

Farro ugotować we wrzącej i lekko osolonej wodzie (ok. 30 min.), a następnie wystudzić. Marchew obrać, pokroić w plastry, natrzeć oliwą z oliwek oraz posiekaną pietruszką, oprószyć solą morską, przełożyć na blachę i piec ok. 45 min w piekarniku nagrzanym do 220°C aż zacznie się karmelizować (w trakcie pieczenia można mieszać, aby opiekła się równomiernie). Farro połączyć z upieczoną marchewką, pistacjami, sokiem z cytryny, oliwą z oliwek, octem balsamicznym i posiekаныmi ziołami. Całość delikatnie wymieszać, ewentualnie doprawić do smaku. Podawać razem z rukolą i parmezanem.

TĘCZA NA TALERZU

SKŁADNIKI DLA 4 OSÓB

- 150 g Kaniwa lub Quinoa
- 2 avocado
- 4 świeże ogórki
- 200 g świeżych truskawek
- 2 opak. mieszanek sałat
- 1 mały pęczek świeżej bazylii lub mięty
- oliwa z oliwek
- zredukowany ocet balsamiczny

PRZYGOTOWANIE

Kaniwę lub Quinoa ugotować, a po wystudzeniu połączyć z obranym i pokrojonym avocado oraz ogórkiem. Następnie dodać pokrojone truskawki, mieszanek sałat, posiekane świeże

Wybieramy warzywa

Jak się okazuje, najlepszym sposobem jest dobór warzyw ze względu na ich... kolor. Wydaje się to dość ekscentryczne, jednak w tym szaleństwie jest metoda. Bo od barwy danego warzywa w dużej mierze zależy, jakie witaminy i składniki mineralne w nim znajdziemy.

Możemy wyróżnić pięć grup kolorystycznych warzyw i owoców, które dzięki zróżnicowanej zawartości wspomagają nasz organizm, odporność, skórę, włosy czy paznokcie. Najlepiej spożywać codziennie co najmniej jedną porcję z każdej grupy, aby zapewnić sobie porcję zdrowia.

POTĘGA CZERWIENI

Pomidory, buraki, czerwona kapusta czy papryka zawierają witaminy A i E, a także potas i likopen, które niszczą wolne rodniki odpowiedzialne za przedwczesne starzenie. Mają także działanie przeciwrakowe. Co więcej, zawarty w czerwonych warzywach potas pomaga obniżyć ciśnienie, a także wpływa zbawiennie na układ krwionośny i serce. Dobrym sposobem na przedłużenie młodości będzie wiosenna zupa – krem ze świeżych pomidorów. Najszybciej przygotowujemy ją w wielofunkcyjnym urządzeniu, które zblenduje i przygotuje danie za nas. Cały proces będzie jeszcze łatwiejszy, jeśli wybierzemy funkcję gotowania z ustawieniami – korzystając z dołączonego do urządzenia nośnika przepisów wybieramy gotową recepturę na danie. Na ekranie dotykowym wyświetlane są instrukcje dla każdego etapu przepisu.

Zielone warzywa – takie, jak brokuły, szpinak czy sałata – wspierają oczyszczanie organizmu z toksyn. A to za sprawą chlorofilu, który również dobrze wpływa na łagodzenie stanów zapalnych i leczenie anemii. Ze względu na zawartość kwasu foliowego zielone warzywa i owoce szczególnie polecane

GRAMY W ZIELONE



ODPORNOŚĆ POD ZNAKIEM BIELI

Białe warzywa, choć nie kuszą atrakcyjną barwą i charakteryzują się ostrym smakiem i zapachem, mają właściwości antibakteryjne i przeciwzapalne. Cebula, czosnek czy chrzan wzmacniają odporność organizmu; często są nawet określane mianem naturalnych antybiotyków. Wczesną wiosną nietrudno o przeziębienie, a przygotowanie np. masła czosnkowego nie wymaga specjalnych umiejętności kulinarnych. Dobrym pomysłem jest także upieczenie własnego pieczywa z dodatkiem czosnku.

POZOSTAŁE TEŻ ZDROWE

Warzywa i owoce o barwie żółtej i pomarańczowej, jak np. cytryna czy marchew, zawierają witaminę A i C, pomagają też dbać o skórę, włosy, paznokcie i wzrok. Natomiast warzywa ciemnofioletowe są bogate w przeciwutleniacze – antocyjanozydy, wspierające m.in. układ pokarmowy i moczowy.

Każdego roku po zimie nasz organizm potrzebuje solidnego zastrzyku energii. Na szczęście możemy liczyć na wsparcie ze strony natury, która wraz z nadejściem wiosny obdarowuje nas świeżą porcją warzyw i pierwszych owoców. Przepisów na kolorowe potrawy jest wiele.



ziola, oliwę z oliwek i ocet balsamiczny. Całość delikatnie wymieszać, ewentualnie doprawić do smaku.

PIECZONA BRUKSELKA Z ROSZPONKĄ, ORZECHAMI ŁASKOWYMI I TARTYM PARMEZANEM

SKŁADNIKI DLA 4 OSÓB

- 1 kg brukselki
- 2 opakowania roszponki Fit&Easy
- 1 mały pęczek świeżej mięty
- 100 g sera parmezan w płatkach
- 1 filiżanka orzechów laskowych
- sok z 1 cytryny
- oliwa z oliwek
- słodka papryka w płatkach, sól morską do smaku



PRZYGOTOWANIE

Umytą brukselkę pokroić w plastry, skropić oliwą z oliwek, oprószyć papryką oraz solą morską, a następnie wstawić do piekarnika nagrzanego do 220°C i piec przez ok. 15 minut. Gotową brukselkę przełożyć na półmisek, posypać płatkami sera parmezan, pokruszonymi orzechami laskowymi, świeżą roszponką, posiekaną mięta i skropić sokiem z cytryny.

TAGLIATELLE Z PESTO Z RUKOLI

SKŁADNIKI

- 250 g makaronu tagliatelle
- 100 g rukoli
- 3 łyżki parmezanu
- 60 g orzeszków piniowych
- ząbek czosnku
- sól i pieprz do smaku
- 3 łyżki oliwy
- 2 łyżki soku z cytryny



PRZYGOTOWANIE

Do gotującej się osolonej wody (łyżeczka soli na 2 litry wody) wrzucić makaron i gotować al dente (dokładnie tyle, ile podaje producent na opakowaniu). Makaron odcedzić, używając durszlaka lub sitka i zahartować pod bieżącą, zimną wodą, dzięki czemu nie będzie się sklejać. Z opakowania rukoli wyciągnąć kilka listków do dekoracji. Resztę przełożyć do wysokiego naczynia, np. miski i zblendować z pozostałymi składnikami na gładką masę. Makaron przełożyć do pustego garnka, w którym był gotowany i wymieszać z pesto. Podzielić na 2 porcje, udekorować na talerzu listkami rukoli i posypać orzeszkami.

3,39

1kg/13,56zł

Twaróg Mazurski Smak tłusty, półtłusty, chudy 250g Mlekoopakowanie

4,59

1kg/22,95zł

Masło wiejskie ekstra 200g Rolmlecz

12,59

Mortadela wędzona 1kg JBB

1,89

100g/1,89zł

Ser Gouda, Edamski, Zamojski 100g Rolmlecz

13,99

Nycówka drobiowa 1kg Wędliny Od Zawsze

11,49

Pasztet 1kg Indykpol

POLECAMY OD 20.04 DO 02.05.2020



Piątek

19°/3°

t. odczuwalna **18° C**
ciśnienie **1009 hPa**
wilgotność **43%**

Sobota

13°/7°

t. odczuwalna **11° C**
ciśnienie **1005 hPa**
wilgotność **57%**

Niedziela

13°/-1°

t. odczuwalna **13° C**
ciśnienie **1010 hPa**
wilgotność **41%**

Poniedziałek

17°/3°

t. odczuwalna **16° C**
ciśnienie **1011 hPa**
wilgotność **41%**

Wtorek

22°/9°

t. odczuwalna **22° C**
ciśnienie **1007 hPa**
wilgotność **45%**

Środa

20°/13°

t. odczuwalna **21° C**
ciśnienie **1002 hPa**
wilgotność **68%**

Czwartek

17°/12°

t. odczuwalna **17° C**
ciśnienie **1007 hPa**
wilgotność **69%**

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Kursy pszczelniczo-drobiarskie

Dla pracowników Dyrekcji Kolejowej Radomskiej – Ministerstwo Komunikacji organizuje w dniu 13 b. m. w Chełmie pouczenie z dziedziny hodowli pszczoł i drobiu. W kursach tych mogą przyjąć udział pracownicy kolejowi, którzy interesują się hodowlą pszczoł i drobiu. Będą oni na czas kursu zwolnieni od pracy, o ile względy służbowe na to pozwolą.

Słowo nr 83, 9 kwietnia 1930

Sprawa o zamordowanie matki lekarza w Skarżysku

W Sądzie Okręgowym w Radomiu toczyła się sensacyjna sprawa dr Wandy Michalskiej i Józefy Bugajskiej, oskarżonych o zamordowanie matki lekarza Klementyny Michalskiej na tle nieporozumień rodzinnych. W Skarżysku wykryto straszliwy mord. Nieznany sprawca zamordował w nocy śpiącą Klementynę Michalską, pozorując napad rabunkowy.

W toku dochodzenia ustalono, że zbrodnię dokonała służąca Józefa Bugajska, która przyznała się do zabójstwa i wskazała jako podżegaczkę żonę dr Michalskiego, z którą wspólnie opracowała plan mordu teściowej.

Doktorowa Michalska żyła w separacji z mężem. Mieszkając pod jednym dachem, nie miała żadnego wpływu na gospodarstwo i sprawy rodzinne, które prowadziła teściowa. Klementyna Michalska sprzyjać miała również rywalce doktorowej Michalskiej.

Na tym tle doszło do tragicznego mordu. Szczegółów rozprawy sądowej podać nie możemy. Decyzją sądu zarządzono tajność obrad, która objęła również odczytanie aktu oskarżenia. Drowa Michalska i służąca Bugajska odpowiadają za zabójstwo z art. 225. Wyrokiem Sądu Wanda Michalska, żona dra Michalskiego skazana została na 8 lat więzienia i Józefa Bugajska na 6 lat.

Trybuna nr 15, 9 kwietnia 1937

Milion ludzi chorych na gruźlicę „Dni przeciwgruźlicze” w Radomiu

W Radomiu odbywają się obecnie „Dni Przeciwegruźlicze”, mające na celu zwrócenie

uwagi społeczeństwa na groźną klęskę straszliwej choroby, zbierającej tak obfite żniwo.

Na terenie Radomia sprzedawane są znaczki, organizowane zbiórki, pokazy i odczyty, z których dochód przeznaczony jest na zasilenie fundusów przychodni przeciwgruźliczej w Radomiu.

Jednocześnie przeprowadzona zostanie wielka akcja werbunkowa członków Tow. Przeciwegruźliczego w Radomiu.

(...) Na 34 miliony ludności w kraju milion z górą choruje na gruźlicę. Gruźlicą kości dotkniętych jest około 600,000, gruźlicą skóry około 400,000. Rok rocznie gruźlica pochłania 100,000 ofiar, przeciętnie co 6 minut umiera w Polsce jeden obywatel na gruźlicę. Na gruźlicę umiera u nas trzy razy więcej osób, niż na inne choroby zakaźne razem. Wśród 19 krajów europejskich zajmuje Polska pod względem wysokości liczby zgonów pierwsze miejsce.

Aby stan zakładów leczniczych i zapobiegawczych dla gruźlików doprowadzić do należytego poziomu należałoby przez czterdzieści lat wydawać na ten cel 40 milionów złotych rocznie.

Grozę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że spośród ogólnej liczby miliona chorych na gruźlicę co najmniej 480,000 jest chorych niebezpiecznie dla otoczenia.

(...) Opieka nad gruźlikami zajmuje się w Radomiu tylko przychodnia przy T-wie Przeciwegruźliczym. Walczy ona z wielkimi trudnościami, nie mogąc podoląć wzrastającym potrzebom.

Trybuna nr 15, 9 kwietnia 1937

Statystyka łaźni miejsk.

O higienie mieszkańców Radomia najlepiej świadczy statystyka łaźni miejskiej. Rocznie sprzedaje się 14,400 biletów do wania, 13200 biletów do łaźni, 2400 do parówek. Robotnicy Fabryki Wyrobów Tytuniowych i magazynów tytuniowych wykupują rocznie 8 160 biletów, robotnicy Fabryki Sprzętu Przemysłowego 2760. Z łaźni korzysta rocznie 41.760 osób, czyli przeciętnie co drugi mieszkaniec raz rocznie. Nic dziwnego, że łaźnia miejska jest kopalnią wśród przedsięwzięć miejskich i nie daje żadnych zysków.

Trybuna nr 17, 23 kwietnia 1937

	1				6								3		6
	4	3													
							2	9							
3		5						8							
		4		8											
				2		1	3								
		8	1			5									
5						6		4							
	7		9										6		9

2															
4	5							6							
			8												
				9	1							4			
1		3	4		2									8	
		5	8		3									2	
	1												8	7	
												6			9

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Sport na zakręcie

Radomski magistrat od maja wstrzymuje wypłatę stypendiów sportowych dla klubów w grach zespołowych. Co to oznacza dla naszych zespołów? Zapytaliśmy o to przedstawicieli radomskich drużyn występujących w ekstraklasie. Jedno jest pewne – radomski sport zawodowy znalazł się na zakręcie.



● MICHAŁ NOWAK

Decyzja o wstrzymaniu wypłat stypendiów spowodowana jest kryzysem gospodarczym, który wywołała epidemia koronawirusa – systematycznie zmniejszają się wpływy do miejskiej kasy, konieczne jest też dodatkowe wsparcie Radomskiego Szpitala Specjalistycznego i pogotowia.

– To była bardzo trudna decyzja, bo przez lata sport był takim naszym towarem eksportowym. Opieraliśmy swoją promocję na doskonałych występach i dużych emocjach, jeśli chodzi o drużyny ligowe. Obecnie jest konieczność cięcia wydatków. Nie będzie choćby obchodów czerwcowych, nie będzie też dwóch transz dla naszych ligowych zawodników – wyjaśnia Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta Radomia.

ZMIANY W SYSTEMIE STYPENDIALNYM

Wszystko wskazuje jednak na to, że kiedy minie epidemia, system stypendiów sportowych nie będzie już wyglądał tak jak dotychczas. – Musimy szybko usiąść i zastanowić się, jak system stypendialny ma wyglądać w przyszłości, w drugiej połowie roku. Już dziś widać, że w obliczu epidemii, która pociąga za sobą, niestety, kryzys gospodarczy, miasta nie będzie stać, aby utrzymywać system finansowania sportu zawodowego w tym kształcie, w jakim jest obecnie. Siądziemy i będziemy rozmawiać, aby radomski sport zawodowy miał szanse przetrwać, ale z takim założeniem, że na pewno będziemy musieli zmniejszyć finansowanie – mówi Tyczyński.

OPIERALI BUDŻET NA MIEJSKIEJ KASIE

Do tej pory kluby korzystały pełnymi garściami ze wsparcia miasta. Czy bezpieczne było opieranie budżetów na miejskich pieniądzach? – W czasach prosperity miasto, oczywiście, dokładało

i chce dokładać nadal. Natomiast skala tego, co możemy dolożyć do funkcjonowania klubów, znacząco się zmieni. Dziś duże wyzwanie przed prezesami klubów, aby złożyć finansowanie tak, aby uwzględnić na pewno mniejsze wpływy z miasta – zaznacza Mateusz Tyczyński.

Dotychczas miesięcznie na stypendia dla zawodników gier zespołowych miasto wydawało niemal 660 tys. zł. Cały system kosztował rocznie ponad 8 mln zł, z czego ponad 6,5 mln otrzymywali sportowcy występujący w grach zespołowych.

TRUDNA SYTUACJA W KLUBACH

Przed radomskimi klubami trudne zadanie załatwienia dziur w budżetach. Wszystkie jednak doskonale rozumieją decyzję władz miasta. – Zdawaliśmy sobie sprawę, że prędzej czy później mogą wystąpić takie ruchy ze strony miasta. W obecnej chwili są sprawy ważniejsze niż sport. Każdy poniesie z tego tytułu jakieś straty – mówi Wojciech Stępień, prezes Cerradu Enei Czarnych Radom.

– My jako klub rozumiemy sytuację miasta, bo zdrowie mieszkańców jest najważniejsze – zaznacza Łukasz Kruk, dyrektor E. Leclerc Radomki Radom.

– Do decyzji władz miasta podchodzimy, oczywiście, z dużym zrozumieniem. Musimy stąpać mocno po ziemi. Wiemy, jaka jest sytuacja w Radomiu, w Polsce czy na świecie. Priorytetem dla wszystkich samorządów jest ratowanie zdrowia obywateli. To jest sytuacja jasna i zrozumiała – że te środki muszą być kierowane gdzieś indziej niż na sport – uważa Piotr Kardaś, prezes HydroTrucku Radom.

ZAMKNAĆ SEZON 2019/20

To sytuacja trudna dla wszystkich klubów, które muszą jeszcze zamknąć rozliczenia za sezon 2019/2020, który zarów-

no w przypadku PlusLigi, Ligi Siatkówki Kobiet, jak i Energa Basket Ligi, już dobiegł końca decyzją zarządów tych lig. Dla wielu polskich klubów najbliższe miesiące mogą być walką o przetrwanie.

– Wiadomo, że wstrzymanie stypendiów z miasta jest dla nas dużą stratą. Nam pozostaje teraz liczyć na zrozumienie zawodników, agentów, żeby te negocjacje w rozwiązywaniu kontraktów szły jak najpłynniej i bez jakichś dużych uszczerbków. Pozostajemy na ziemi i musimy się uporać z bieżącymi problemami. Wiemy, że dla wielu klubów będzie to bardzo ciężki okres i, nie ma co ukrywać, walka o przetrwanie. Najważniejsze, żebyśmy wszyscy się spotkali, w takim samym gronie, we wrześniu – zaznacza Kardaś. – Rozmowy z zawodnikami, którzy występowali u nas w sezonie 2019/2020, są w toku. Oczywiście jedni są bardziej wyrozumiali, inni mniej. Decyzja o wstrzymaniu stypendiów jest bardzo świeża. I, oczywiście, musi być uprawniona przez radę miejską. Zdajemy sobie jednak sprawę, że to słuszny kierunek. Są teraz inne priorytety niż inwestowanie w sport. Miejmy nadzieję, że te problemy jak najszybciej miną i że jak najszybciej będziemy mogli się cieszyć zmaganiem sportowców w halach, stadionach czy na bieżniach.

– Mieliliśmy spotkanie w gronie innych przedstawicieli radomskich drużyn w grach zespołowych. Każdy tę decyzję miasta przyjął ze zrozumieniem. Każdy jednak też wie, w jakiej sytuacji to stawia kluby; każdy ma problemy. Staramy się robić wszystko, żeby wyjść z tej opresji, przetrzymać, renegeować umowy, aby nie zamykać klubów. To będzie bardzo duże wyzwanie. W zdecydowanej większości zawodnicy rozumieją sytuację. Jesteśmy jeszcze w fazie negocjacji i rozmów dotyczących zamknięcia obecnego sezonu. Każdy musi ponieść jakieś straty. Teraz najważniejsze jest zdrowie, a pieniądze schodzą na dalszy plan – wyjaśnia Wojciech Stępień.

– Obciążenie dwóch transz miejskich stypendiów na pewno jest dla nas dużym problemem. Nie ukrywamy, że pieniądze z miasta są dużą składową naszego budżetu – mówi Łukasz Kruk. – Wiele zależy też od naszych rozmów z zawodniczkami. Już wcześniej poczyniliśmy rozmowy, że będzie trzeba aneksować kontrakty, ale było to przed informacją o wstrzymaniu wypłat stypendiów za maj i czerwiec.

NA RAZIE NIE MYŚLĄ O KOLEJNYCH ROZGRYWKACH

W Cerradzie Enei Czarnych na razie nie myślą o przyszłym sezonie. Skupiają się przede wszystkim na zamknięciu wszystkich spraw związanych z kampanią 2019/2020. – Tak naprawdę nie wiemy, co będzie z ligą czy ogólnie ze sportem. Nie ma u nas na razie rozmów na temat przyszłego sezonu; ten temat jest w zawieszeniu. Mam nadzieję, że to wszystko się jakoś wyprostuje, że wirus ucichnie, że powoli będziemy wychodzić na prostą i dopiero wtedy myśleć o przyszłym sezonie – wyjaśnia prezes Cerradu Enei Czarnych.

Duży znak zapytania można więc postawić przy przyszłości radomskiego sportu zawodowego i przy tym, jak on będzie wyglądał w kolejnych miesiącach.

– Wszystko jest pod dużym znakiem zapytania. Zarówno zamknięcie tego sezonu, jak i otwarcie przyszłego. Zresztą to nie tylko problem klubów, to problem całego społeczeństwa, wszystkich przedsiębiorców. Zobaczymy, co będzie, co przyniosą najbliższe tygodnie. Dochodzą już informacje, że w pewnych krajach sytuacja się stabilizuje, pewne zakazy są znoszone i mam nadzieję, że u nas też ta sytuacja się poprawi – mówi Wojciech Stępień.



Fot. Symon Wyrota

Również w HydroTrucku nie ma jeszcze tematu „Sezon 2020/2021 w Energa Basket Lidze”. – Każdy, kto choć trochę porusza się w sferach biznesowych, doskonale wie, że miesiąc, dwa czy trzy kryzysu odrabia się nieraz latami. My w klubie zdajemy sobie sprawę, że to nie tylko dwa miesiące cięć. Pewnie w przyszłym sezonie stypendia będą w innych wy-

sokościach. Pozostaje nam cierpliwie czekać na decyzję władz miasta. Żeby jak najszybciej przekazały, w jakich ramach będziemy się mogli poruszać. Bo to bardzo ważne, jeśli chodzi o budowanie zespołu na kolejne rozgrywki. Musimy się na razie wstrzymać. Priorytetem jest zamknięcie tego sezonu z jak najmniejszymi stratami ze strony klubu. Zawodnicy i agenci muszą zrozumieć sytuację – wyjaśnia Piotr Kardaś, prezes HydroTrucku.

Nieco inaczej ma się sytuacja w E. Leclerc Radomce Radom, ten klub bowiem podpisał już kilka umów z zawodniczkami na nowe rozgrywki Ligi Siatkówki Kobiet (od sezonu 2020/21 TauronLigi). – To nie jest tak, że chodzi tylko o te dwie transze stypendiów miejskich. Bo również sponsorzy starają się aneksować umowy albo rezygnują ze sponsoringu. Naprawdę nadchodzą ciężkie czasy dla sportu polskiego, także radomskiego. Miasto dużo pomagało wszystkim klubom. Wiemy, jaka jest sytuacja i musimy sobie z tym poradzić. Na razie musimy przede wszystkim zamknąć sezon 2019/2020. Ale my podpisaliśmy już parę umów na przyszły sezon. Dla nas też ważne jest, jak ten system finansowania – zarówno z miasta, jak i ze strony sponsorów – będzie wyglą-

dał w następnych miesiącach. Na rynku transferowym musieliśmy natomiast działać wcześniej, bo zawodniczki, takich „łakomych kasków” jest jednak niewiele i rozmowy zaczynają się dość wcześnie. Liczymy się z tym, że mogą być od września cięcia, ale mamy nadzieję, że pieniądze na radomski sport się znajdą – zaznacza Łukasz Kruk, dyrektor E. Leclerc Radomki.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km./5,50zł trasa

48 389 80 80

Unia Europejska i samorząd Mazowsza doposażają mazowieckie szpitale

Respiratory, zamglawiacze do karetek, przyłóżkowe aparaty RTG, urządzenia do dezynfekcji i dekontaminacji, kombinezony i maseczki ochronne – dzięki unijnemu wsparciu do mazowieckich szpitali trafiają najbardziej potrzebny sprzęt ratujący życie i środki ochrony. Wartość projektu dofinansowanego z UE to 150 mln zł, z czego zaangażowanych zostało już ok. 127 mln zł.

Samorząd Mazowsza realizuje projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego”. Jego całkowita wartość wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

– Unia Europejska wyciągnęła do nas pomocną dłoń. To ogromne wsparcie, dzięki któremu możemy doposażać nasze szpitale. Z puli 150 mln zł zaangażowaliśmy już ponad 127 mln zł. To wymierna pomoc, której efekty już są widoczne. Kolejne dostawy sprzętu i środków ochrony osobistej trafiają do mazowieckich szpitali – podkreśla marszałek województwa mazowieckiego **Adam Struzik**.

UE pomaga i to skutecznie

Unijne wsparcie pozwoli na wyposażenie m.in. w niezbędny sprzęt podmioty, na które wojewoda mazowiecki nakłada obowiązek podwyższonej gotowości. W tym momencie to 62 placówki w województwie. Podwyższona gotowość dotyczy także stacji pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego. Nad odpowiednim rozdysponowaniem sprzętu i asortymentu, i kierowaniem ich tam, gdzie są one w danej chwili najpotrzebniejsze, pracuje powołany przez marszałka województwa specjalny zespół. W jego skład weszli przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, wojewody mazowieckiego oraz eksperci – konsultanci wojewódzcy.

Mazowsze.

ZOSTAŃ W DOMU I ŻYJ!

ponad **127** mln zł!

środków z UE już zaangażowanych

#UEpomaga
#zostańwdomu

Zamówienia trafiają do szpitali

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu dostarczane są kolejne partie zakupionego w ramach projektu unijnego sprzętu i środków ochrony osobistej. Podpisanych zostało już blisko 50 umów na dostawę ponad **260 sztuk różnego rodzaju sprzętu specjalistycznego i 4,4 mln sztuk środków ochrony osobistej**. Finalizowane są kolejne umowy. Wartość projektu unijnego to 150 mln zł, z czego zakontraktowanych zostało już ponad 127 mln zł. Realizowane umowy dotyczą zakupu respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony osobistej, w tym rękawiczki, kombinezony, maski czy gogle i przyłbice.

Testy dla pracowników służby zdrowia

Blisko **7 tys. testów dla personelu mazowieckich szpitali** zakupił samorząd województwa. Osoby z podejrzeniem zarażenia, mają dostęp do szybkich testów na obecność koronawirusa. Czas oczekiwania na wyniki wynosi maksymalnie 14 godzin. Na ten cel samorząd Mazowsza przeznaczył **3 mln zł z UE**. Umowa została podpisana z ALAB laboratoria sp. z o.o. Szpitale już z nich korzystają.

Pamiętajmy o seniorach

Zarażenie koronawirusem SARS-CoV-2 jest szczególnie niebezpieczne dla osób **powyżej 65. roku życia**. Ma to związek z układem odpornościowym, który z wiekiem jest coraz słabszy. Przez to starsi ludzie trudniej znoszą wszelkiego

rodzaju infekcje. Poza tym cierpią często na różne choroby przewlekłe, co dodatkowo obciąża ich organizm. – Osoby starsze powinny pozostać w domach i poprosić bliskich lub wolontariuszy o pomoc w codziennych czynnościach. Pamiętajmy o naszych seniorach, ale nie narażajmy ich bez potrzeby – podkreśla wicemarszałek **Rafał Rajkowski**.

Samodyscyplina wskazana

Nowy koronawirus SARS-CoV-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba najczęściej objawia się gorączką, kaszlem, dusznością, bólami mięśni, zmęczeniem. Wirus przenosi się drogą kropelkową. Ciężki przebieg choroby obserwuje się u około 15–20 proc. osób, do śmierci dochodzi u 2–3 proc. chorych. Kluczowa w walce z koronawirusem jest profilaktyka, a przede wszystkim zachowanie higieny oraz wzajemna izolacja. Ważne jest zarówno częste i dokładne mycie rąk, unikanie dotykania twarzy, ale też noszenie w miejscach publicznych maseczek i rękawiczek. Wskazane jest używanie środków dezynfekujących, zwłaszcza po kontakcie z różnymi przedmiotami codziennego użytku (np. telefonem) czy ogólnodostępnymi powierzchniami np. poręczami czy klamkami.

Gdzie szukać informacji?

Bieżące komunikaty publikowane są na stronach Ministerstwa Zdrowia (gov.pl/web/koronawirus), Głównego Inspektora Sanitarnego (gis.gov.pl) i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił całodobową infolinię **800 190 590**, gdzie można uzyskać informacje dotyczące postępowania w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem.

Mazowsze.

ZOSTAŃ W DOMU I ŻYJ!

Seniorze
#zostańwdomu i żyj!

ogranicz przebywanie w miejscach publicznych

często myj ręce i dezynfekuj ogólnodostępne powierzchnie

zachowaj bezpieczny odstęp od innych

odżywiaj się zdrowo i nawadniaj

korzystaj ze sprawdzonych źródeł o #koronawirus

Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego” jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Całkowita wartość projektu wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.